

JERZY RASIŃSKI
Warszawa

GEOFFREY SYKES: POULTRY A MODERN AGRIBUSINESS

Crosby Lackwood and Son LTD, 26 Old Brompton Road, London, SW7, 1963, s. 242.

Geoffery Sykes uważany jest za jednego z wybitniejszych, angielskich specjalistów-ekonomistów w dziedzinie produkcji zwierzęcej. Niektórzy zwolennicy jego koncepcji organizacyjnych i postulatów w dziedzinie polityki rolnej uważają go za jednego z wybitniejszych i postępowych specjalistów-ekonomistów rolnych w ogóle. Ten przydomek „postępowy” uzasadniają tym, że od wielu lat stara się on transponować na angielski grunt (do angielskiego rolnictwa) najświeższe doświadczenia z dziedziny technologii, organizacji, ekonomiki i polityki rolnej innych krajów, oczywiście kapitalistycznych, a przede wszystkim USA.

Recenzowana tu praca tego autora w pewnym stopniu potwierdza tę drugą, bardziej ogólną charakterystykę „wybitności i postępowości” Geoffery Sykesa. Aczkolwiek bowiem, jak wskazuje tytuł — praca poświęcona jest tylko produkcji drobiarskiej, to w gruncie rzeczy daleko wybiega poza tę gałąź produkcji rolnej. Autor jakby tylko na przykładzie produkcji drobiarskiej ustosunkowuje się do problemów bieżącej sytuacji i przyszłości angielskich farmerów w ogóle oraz czyni wiele uwag na temat polityki rolnej rządu angielskiego oraz działalności farmerskich organizacji gospodarczych, spółdzielczych i spółdzielczo-państwowych. Te problemy interesują go o wiele bardziej, aniżeli produkcja drobiarska, w której widać nie czuje się tak swobodnie, jeżeli przy pisaniu dwóch specjalistycznych rozdziałów książki (rozdział 9 — Engineering Behind Modern Poultry Husbandry i rozdział 10 — Poultry Housing and Equipment) korzystał z pomocy autorskiej Geralda Fliske. Świadczy o tym także motto, którym otwiera Sykes swoją „drobiarską” rozprawę. Motto to zaczerpnięte z Hayeka brzmi: „Postęp w gospodarce całkowicie zależy od wolności myśli i doświadczeń tak wielu ludzi, że jest to główny i wystarczający powód, dla którego rząd nie powinien wtrącać się do gospodarki” (Hayek, The Constitution of Liberty).

Motto to — wydaje się — autor wybrał nie przypadkowo. Odpowiada ono bowiem całej koncepcji *agribusinessu*, która nie jest oryginalną koncepcją Sykesa. Zrodziła się w USA a „postępowy” Sykes tylko próbuje zaszczerpić ją na angielskim gruncie z dwóch przynajmniej powodów:

1) jest raczej zdecydowanym zwolennikiem wolnej, niekrępowanej rządowymi poczynaniami inicjatywy businessmenów w gospodarce,

2) koncepcja *agribusinessu* postuluje właśnie taką wolność działania w rolnictwie businessmenów spoza rolniczych działów gospodarki, w rolnictwie, które zarówno w USA, jak też i w Anglii jest od lat obiektem intensywnej działalności interwencyjnej rządu w dziedzinie regulowania produkcji rolnej, wspierania cen rolnych i dochodów farmerów.

Za prekursora koncepcji *agribusinessu*, którą Sykes stara się adaptować (wcale się z tym nie kryjąc) do warunków angielskich uważany jest amerykański ekonomista John H. Davis.

W 1957 r. Davis, wspólnie ze swoim współpracownikiem R. A. Goldbergiem, opublikował wyniki badań nad przepływami międzygałęziowymi w rolnictwie oraz przepływami międzydziałowymi pomiędzy rolnictwem i działami produkcyjnymi bezpośrednio z rolnictwem związanymi (zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji i usługi oraz przetwórstwo i dystrybucja produktów rolnych i środków żywności rolniczego pochodzenia) pod znamienym tytułem „*A Concept of Agribusiness*”.

Główne tezy Davisa, zawarte w tej pracy i wynikające bezpośrednio z dość skrupulatnie opracowanych danych statystycznych, są następujące:

1) produkcja i zaopatrywanie ludności USA w środki żywności przestały już być wyłączną funkcją i zadaniem rolnictwa w jego tradycyjnym rozumieniu i określeniu,

2) produkcja i zaopatrywanie ludności USA w środki żywności to obecnie sfera działania nie rolnictwa, lecz tzw. *agribusinessu*,

3) obecnie niezmiernie ważne ośrodki — decydujące o poziomie, kierunkach i jakości produkcji artykułów rolnych i środków żywności — znajdują się poza tradycyjnie rozumianym rolnictwem,

4) wobec tego nie można skutecznie programować rozwoju rolnictwa i tym bardziej rozwiązywać jego głównych problemów wzrostu, jeżeli cały wysiłek odpowiednich instytucji i organizacji koncentruje się w sferze rolnictwa, które według teorii *agribusinessu* stanowi tylko jeden z jego agregatów. Przez *agribusiness* Davis rozumie bowiem całą sferę społecznej działalności w zakresie produkcji przetwórstwa i dystrybucji środków żywności pochodzenia rolniczego dzieląc ją na następujące trzy agregaty:

1) agregat zaopatrzenia produkcji rolnej w środki produkcji i usługi produkcyjne (*farm supplies aggregate*);

2) agregat produkcji rolnej rozumiany tylko jako działalność produkcyjna nad wytwarzaniem surowych produktów rolniczych, określaną terminem *farming*, w odróżnieniu od terminu *agriculture* oznaczającego znaczenie szerszą działalność w rolnictwie (*farming aggregate*);

3) agregat przetwórstwa i dystrybucji środków żywności pochodzenia rolniczego, czyli cały przemysł rolno-spożywczy oraz obrót hurtowy i detaliczny środków żywności (*processing-distribution aggregate*).

W koordynacji i jednolitym kierowaniu tymi trzema agregatami *agribusinessu* jako całością Davis widzi warunek postępu i modernizacji rolnictwa rozumianego jako *farming*, które uważa za najbardziej zacofane pod względem form gospodarowania. Nie tu miejsce na szersze referowanie koncepcji *agribusinessu* J. H. Davisa¹, bo głównym tematem są uwagi

¹ Szersze omówienie na ten temat czytelnik znajdzie w numerze 6/1964 Wsi Współczesnej w artykule J. Rasińskiego pt. Johna H. Davisa koncepcja „*agribusinessu*”.

o pracy Geoffrey Sykesa. Jednak krótkie streszczenie głównych tez koncepcji *agribusinessu* Davisa uważałem za niezbędne, ponieważ Sykes, jak wynika to z recenzowanej pracy, jest entuzjastą tej koncepcji i w gruncie rzeczy jej omówieniu poświęca pierwszą część swej pracy.

Oczywiście nie jest to tylko proste powtórzenie tez Davisa. Znajdujemy tu jednocześnie próbę uzasadnienia przez Sykesa konieczności myślenia o przyszłości angielskiego rolnictwa w kategoriach analizy *agribusinessu*. Uzasadnienie to Sykes przeprowadza na doświadczeniach rozwoju pewnych działów pionowo zintegrowanej produkcji w rolnictwie amerykańskim (broilery, żywiec wieprzowy, żywiec wołowy) jako przykładach rodzącego się *agribusinessu*, oraz na doświadczeniach i przykładzie rozwoju produkcji drobiarskiej (produkcja broilerów i jaj konsumpcyjnych) w Anglii, jedynej gałęzi produkcji rolnej, w której w ostatnich latach dokonał się przewrót techniczny i organizacyjny (szybki wzrost tej produkcji poza farmami) w oparciu o amerykańskie wzory pionowej integracji produkcji rolnej.

Sykes zwolennik Hayeka i jego tez o szkodliwości dla postępu gospodarczego wszelkich form interwencji rządu (państwa) w procesy gospodarcze z apologetyczną wprost gorliwością zachwyca się osiągnięciami amerykańskich i angielskich businessmenów w rozwijaniu pionowo zintegrowanej w ramach *agribusinessu* produkcji rolnej. Podkreśla przede wszystkim postęp technologiczny w tych gałęziach produkcji i jednocześnie stawia ten niewątpliwy fakt za przykład, co można w krótkim czasie osiągnąć i w rolnictwie, jeżeli za jego modernizację biorą się niezależni „wolni” przedsiębiorcy, a nie rządowa (państwowa) biurokracja, która pod naciskiem farmerów próbuje regulować produkcję i rynek produktów rolnych. A w gruncie rzeczy jednak rząd, ani w USA, ani w Anglii nie rozwiązał żadnego z tych problemów, a tylko przyczynia się do petryfikacji w rolnictwie farmerskim zacofania i starych przeżytych metod produkcji w imię przestarzałej idei farmy rodzinnej i farmerów jako klasy niezależnych przedsiębiorców.

I tu Sykes nie jest samodzielnie oryginalny. Te same tezy wysuwa wielu amerykańskich ekonomistów, gorących zwolenników pionowej integracji produkcji rolnej w ramach *agribusinessu* i zdecydowanych przeciwników interwencjonizmu państwa kapitalistycznego w rolnictwie. Nic w tym dziwnego. I USA i Anglia należą do krajów, w których interwencjonizm państwowy w rolnictwie jest stosunkowo duży i aczkolwiek różne są główne przyczyny tego interwencjonizmu (w USA nadwyżki produkcji rolnej, w Anglii deficyt produktów rolnych produkowanych w kraju), to między innymi wspólna dla tych krajów jest polityka podtrzymywania przez rząd cen produktów rolnych i dochodów farmerów.

Wśród ekonomistów angielskich od lat już toczy się spór na temat celowości finansowania przez rząd angielskiego rolnictwa. Jedni uważają to finansowanie za konieczne i niezbędne z wielu względów (utrzymanie rolnictwa w Anglii w ogóle, cele strategiczne na wypadek wojny itp.), drudzy za niepotrzebne i nieekonomiczne.

Sykes swą pracą wnosi nowy element do tego sporu. Nowy o tyle, bo na przykładzie produkcji drobiarskiej udowadnia, że interwencjonizm państwa w rolnictwie jest dla angielskiego rolnictwa po prostu szkodliwy. Wydatki państwa na finansowanie produkcji rolnej w postaci wspierania

cen rolnych i podtrzymywania dochodów farmerów nie przyczyniają się do wzrostu produkcji rolnej, a jednocześnie przeszkadzają angażowaniu się firm pozarolniczego *businessu* w modernizację procesów produkcyjnych w rolnictwie i przekształcenia farmerskiego rolnictwa w nowoczesne przemysły wytwórcze. Sykes jest więc przeciwko interwencjonizmowi państwa w rolnictwie, za wolnością działania w rolnictwie firm przemysłowych zaopatrujących rolnictwo w środki produkcji i usługi oraz firm przemysłu rolno-spożywczego i obrotu środkami żywności, jest za swobodnym rozwojem *agribusinessu*.

Twierdzi na przykład wprost, że rząd angielski za dużo czasu poświęca bezowocnym konferencjom z farmerami, których tematem jest problem poziomu cen produktów rolnych. Konferencje te uważa za bezowocne dlatego, że farmerzy reprezentują tylko małą i nienajważniejszą grupę *agribusinessu*. Stąd te narady nie przyczyniają się do rozwiązania żadnych głównych problemów produkcji rolnej, w której postęp jest nierozdzielnie uwarunkowany od działalności pozostałych, bardziej decydujących agregatów *agribusinessu*.

„Rząd — pisze Sykes — musi nauczyć się zasiadania za stołem i radzenia z całym *agribusinessem*. Farmerzy tylko razem z pozostałymi *businessmanami* są w stanie stworzyć organizację zdolną do przemawiania w interesie całego *agribusinessu*” (s. 21).

Za najsłabszą stronę tych jednostronnych konsultacji rządu z farmerami Sykes uważa szukanie rozwiązań, które by zadowalały wszystkich farmerów niezależnie od poziomu ich gospodarki i aktywności w dziedzinie wdrażania postępu do produkcji rolnej. Takie „równościowe” podejście z gruntu mu nie odpowiada. Więcej nawet, uważa je za szkodliwe.

W związku z tym postuluje by i rolnicza spółdzielczość farmerska zmieniła swoje zasady „ideowe”. Sykes uważa, że w tych zasadach spółdzielczych tkwi ten sam co i w polityce rządu błąd „równościowego” podejścia do farmerów. Twierdzi więc, że jeżeli spółdzielczość farmerska chce odegrać jakąś rolę w modernizacji rolnictwa i przyczynienia się do stworzenia z rolnictwa tylko jednego z agregatów *agribusinessu* musi „zastąpić swoje zasady równości zasadami sprawiedliwości”, to znaczy nie powinna występować w imieniu wszystkich farmerów, a w imieniu najlepszych, to znaczy tych, którzy są w stanie przystosować się do produkcji w nowych warunkach. „Spółdzielczość farmerska — pisze Sykes — musi zerwać z zasadą jeden członek jeden głos”. Decydujący głos w spółdzielczości powinni mieć najlepsi farmerzy — *businessmeni* (s. 30).

Nie tu miejsce na krytyczne ustosunkowywanie się do tych tez Sykesa. Wystarczy tylko stwierdzić, że wyrażają one „postępowość” burżuazyjnego ekonomisty, który bezkrytycznie przejął się „sukcesami amerykańskiego” *agribusinessu* i jako neofita jest bardziej gorliwy w propagowaniu tych idei, aniżeli sami jego autorzy.

Można powiedzieć, że cała recenzowana praca Sykesa jest poświęcona tej głównej sprawie. Aczkolwiek ogranicza się do problemów produkcji drobiarskiej i składa się z 3 części oraz 20 rozdziałów, to tak odczytałem jej myśl przewodnią. Pięć rozdziałów części pierwszej w ogóle nie budzą wątpliwości, że praca temu ma służyć. Pozostałe dwie części i 15 rozdziałów pracy, mimo że zdawałoby się dotyczą wybitnie specjalistycznych pro-

blemów produkcji drobiarskiej, takimi nie są. Sykes celowo tylko pokazuje w nich jak skomplikowaną jest współczesna produkcja drobiarska, ażeby mogła być rozwijana na miarę potrzeb przez samych farmerów. Stara się więc wykazać, że przyszłość jej jest tylko w agribusinessie.

Ponieważ jest to tylko przykład, można śmiało odczytać, że wszystkie główne wnioski w pracy Sykesa odnoszą się do całego rolnictwa angielskiego. Według Sykesa angielskie rolnictwo może rozwijać się tylko jako jeden z agregatów *agribusinessu* niekrepowanego żadnymi rządowymi aktami regulującymi produkcję rolną i ceny produktów rolnych.